

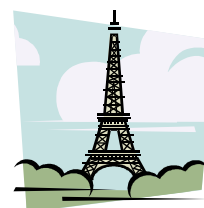
Bilingus

Octobre 2012/Październik 2012(32)



Witajcie, Sempy!

Przed Wami pierwszy powakacyjny numer Bilingusa. Serdecznie zachęcamy do jego lektury. W najnowszym numerze możecie przeczytać o Gościu Sempołowskiej, legendarnym zespole The Rolling Stones, obchodzącym 50-lecie istnienia, oraz m.in. wywiad z nauczycielem geografii, wychowawcą kl. IIIc - p. prof. Mrozkiem.



Redaktor naczelny

BILINGUS

Redakcja Magazynu Szkolnego
Bilingus

ZS nr 53,
ul. Ks. J. Popiełuszki 5,
01-786 Warszawa
Adres e-mail - bilingus.zs53@gmail.com
Facebook - www.facebook.com/bilingus.zs53
Publikacja internetowa - www.sempolowska.eu
Wydawca - p. dyr. Anna Adamczyk
Redaktor naczelna - Joanna Gajownik
Projekt okładki - Redakcja
Zespół dziennikarzy - Krystyna, Klara ,
Manuela, Joanna, Piotr, Kuba, Marta

Opiekunowie - p. Izabela Romanowska,
p. Ewa Lipiec-Rozenfeld, p. Redouan Abarchan





Co nowego w SEMPO?

- W tym roku do kadry nauczycielskiej dołączyły: pani profesor Halina Woźniak-Drewnowska oraz siostra Beata Florek.
- 17 października w naszej szkole z inicjatywy kawiarenki *Przerwa*

odbył się Dzień Dresy. Cieszył się on dużą popularnością.

- 23 października odbyły się wybory samorządowe. Oto wyniki:

Gimnazjum:

- Klaudia Pieczyńska – 3,40 % (9 głosów)
- Agata Słomka – 9,09 % (24 głosy)
- Aleksandra Kobylańska – 15,53 % (41 głosów)
- Kamil Poulain – 18,18 % (48 głosów)
- Katarzyna Kapuśniak- 18,56 % (49 głosów)

- Maria Stasiecka- 35,22 % (93 głosy)

Liceum:

- Magdalena Żylicz- 8,10 % (15 głosów)
- Piotr Gudanek - 32,97% (61 głosów)
- Maria Koczorowska- 58,91% (109 głosów)**

Gratulujemy zwycięzcom!!!

Mamy nadzieję, że nowi przewodniczący pokażą, na co ich stać, będą godnie reprezentować całą społeczność szkolną i dzięki nim *Sempołowska* będzie miejscem ciekawych wydarzeń kulturalnych i społecznych.

R.

Des vacances merveilleuses



C'est quoi passer de bonnes vacances ? Des vacances qui nous permettent d'oublier le quotidien en étant toujours occupé à faire des choses que nous n'avons ou ne pouvons pas faire le restant de l'année, même la sieste ou la grâce matinée, car les vacances c'est surtout fait pour se reposer, les soirées de fêtes, les journées à flâner pour visiter, pour découvrir d'autres vies, d'autres personnes et d'autres activités. Des vacances bien remplies, pour moi, c'est cela les vacances.

Mes vacances ont commencé avec la fin de l'année scolaire. Ce jour merveilleux, je suis allée avec des camarades de classe dans un parc pour fêter le début des vacances. Là, nous avons bu beaucoup de jus de fruit ; nous avons raconté des blagues et nous avons rêvé de nos vacances. Nous savions que c'était le début de pleins d'aventures. Ainsi, le 1^{er} juillet, je suis partie avec mon papa pour 2 semaines pour faire du kayak. Tous les jours nous nous sommes réveillés vers 7 heures du matin pour bien nous préparer physiquement. Nous y étions obligés, car, on faisait environ 70km par jour. Les nuits on les passait avec les autres. On s'asseyait autour d'un feu et on chantait des chansons. C'était super !



Après ces deux semaines, je suis partie avec une copine dans une colonie de vacances en Bulgarie. Là-bas, on a eu l'occasion d'admirer de beaux paysages ; on bronzaît sur la plage et on faisait la connaissance de jeunes Bulgares. Nous passions presque toutes les nuits avec eux en visitant la ville.



Pendant ces 13 jours, j'ai rencontré beaucoup de gens formidables et je suis revenue en Pologne avec des souvenirs merveilleux. A la fin de mes vacances, je suis allée avec mon ami chez ses grands-parents qui habitent dans les Tatras. Pendant ce séjour j'ai eu l'occasion d'apprendre certaines habitudes des montagnards et j'ai appris quelques mots de leur dialecte spécifique.

Agata G.

Sempatyczny Wolontariat

Każdego dnia spotykamy ludzi , którzy potrzebują naszej pomocy, stykamy się z ich problemami , jednak nie zawsze wyciągamy pomocną dłoń.

W naszej szkole takimi sprawami zajmuje się wolontariat. Od trzech lat jego pracę koordynuje pedagog, pani Magdalena Hajn- Berłowska.

W wolontariacie działa dorywczo około 40-60 osób, regularnie tylko około 20.

Wolontariusze organizują akcje sprzedawania ciast, a fundusze, które zbiorą przekazują potrzebującym np. uczniom w trudnej sytuacji materialnej czy dzieciom z domu dziecka. Zbierane są również karmy dla zwierząt ze schronisk. Wolontariusze prowadzą lekcje języka francuskiego dla seniorów i opiekują się niepełnosprawnymi np. osobą ciężko sparaliżowaną. Dzięki organizowaniu takich akcji uczniowie nabywają umiejętności koordynowania grupą, odpowiedzialności , a przede wszystkim empatii. Szkolny wolontariat wiele razy został doceniony na konferencji z okazji Dnia Wolontariusza.

Akcje podejmowane przez wolontariat to między innymi :

- Zajęcia Integracyjne w Domu Dziecka;
- Integracyjny Bal Karnawałowy;
- Występ Sempatycznych Wolontariuszy Podczas Konferencji Wolontariat w OPS;
- Indywidualne spotkania z podopiecznymi (pomoc w odrabianiu lekcji, opieka nad osobami chorymi, lekcje j. francuskiego dla seniorów z Żoliborskiego Centrum Integracji i Aktywizacji Seniorów);
- Całoroczna Zbiórka Nakrętek (za dochód z ich sprzedaży będzie zakupiony sprzęt rehabilitacyjny dla osób niepełnosprawnych);
- Wielka Zbiórka Makulatury (w ubiegłym roku młodzież zebrała ponad 170 kg makulatury; dochód ze sprzedaży został przeznaczony na rzecz Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego oraz Fundusz Martyny Wojciechowskiej);
- Udział w obchodach Dnia Papieskiego (uczniowie biorą udział w publicznej zbiórce pieniędzy pod hasłem „Dzielmy się miłością”; zebrane środki przeznaczone są na fundusz stypendialny Fundacji, która przyznaje stypendia najbardziej uzdolnionym gimnazjalistom i licealistom, pochodzącym z wiosek i małych miast);
- Szkolna Zbiórka na rzecz zasilenia Funduszu Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” na stypendia dla uzdolnionej młodzieży z małych miejscowości;



- Dzień Seniora w Żoliborskim Centrum Integracji i Aktywizacji Seniorów (uroczyste spotkanie, podczas którego uczniowie przekazują własnoręcznie wykonane kartki z życzeniami, upieczone ciasta oraz uczestniczą w spotkaniu integracyjnym);
- Wizyty w stadninie;
- Zbiórki zabawek;
- Zbiórka funduszy dla kobiet i ich dzieci z Domu Samotnej Matki.

Działalność Wolontariatu w naszej szkole jest imponująca. Słowa uznania należą się przede wszystkim koordynującej działania młodzieży pani Magdalenie Hajn-Berłowskiej. Zachęcam wszystkich do zaangażowania się w pracę w wolontariacie. Naprawdę warto. Choćby dla takich chwil, kiedy na twarzy dziecka, które dzięki zbiórce funduszy dostało upragnioną zabawkę, pojawia się uśmiech. Albo dla takich, kiedy na pierwszy rzut oka widać, że czas poświęcony starszej osobie zapocentrował jej lepszym samopoczuciem. To naprawdę niewiele kosztuje, a korzyści – bezcenne.

Joanna Gajownik



Les vacances actives ou comment préserver sa forme physique et mentale



Les vacances sont souvent la seule possibilité de se reposer, donc tout le monde veut en profiter au mieux. Toute les personnes font les choses qu'elle aime, mais cela a parfois une mauvaise influence sur sa forme. Sachez qu'un individu prend, en moyenne, du poids (3kg) pendant les vacances et l'intensité du cerveau diminue rapidement. Comment on peut, donc, maintenir le niveau de QI et ne pas prendre du poids pendant les vacances ? Je vais vous donner quelques conseils.

Nous allons commencer par la forme mentale. Premièrement, vous devez raisonner et réfléchir n'importe où vous êtes. Vérifiez d'où vient le nom de la rue ou du pont le plus long du monde. Vous allez apprendre quelque chose de nouveau et d'intéressant et en même temps vous allez réfléchir !

Une autre méthode simple consiste en l'apprentissage libre et sans stress de la langue du pays où vous vous trouvez. C'est l'une des manières la plus efficace qui soit pour notre cerveau, parce qu'on peut facilement augmenter le niveau de langue d'un degré. Vous apprendrez une nouvelle langue et vous économisez des années de cours !

Maintenant il est temps de penser à la forme physique. Une très bonne façon de

passer du temps en plein air c'est de faire du vélo. Vous pouvez toujours aller faire un tour n'importe où vous êtes. Une visite de la ville ou une promenade dans les bois avec votre famille est un moyen très agréable de se détendre. Combinez utilité et plaisir et vos vacances ne seront pas ennuyeuses !!!



Une autre méthode consiste à faire des exercices sur la plage. Le sable et les accessoires de la plage sont malgré les apparences très de bons outils. Des pompes avec vos pieds sur une chaise longue ou soulever des seaux de sable ne vous feront certainement pas de mal.

En un mot, juste quelques exercices suffisent pour que nous nous sentions encore mieux. Bonnes vacances actives !

Kuba S.

Co dalej z GOŚCIEM SEMPOŁOWSKIEJ?



GOŚĆ SEMPOŁOWSKIEJ - niecodzienna inicjatywa, dzięki której *Sempołowska* wyróżniała się na tle innych szkół. Odwiedziło nas mnóstwo ciekawych osób reprezentujących różne sfery życia publicznego, m.in. Maria Seweryn, Marcin Meller, Kazimiera Szczuka, Tomasz Sianecki, Henryka Krzywonos-Strycharska, Seweryn Blumsztajn, Edwin Bendyk, Sławomir Jakima.

Wszyscy goście chętnie i wyczerpująco odpowiadali na pytania zadawane przez uczniów. Mieliśmy przyjemność poznać ich zdanie na aktualne tematy oraz dowiedzieć się coś więcej o ich życiu prywatnym. Było to cenne doświadczenie, myślę, że dla każdej ze stron. Akcja ta była również oderwaniem się od szkolnej codzienności, możliwością poszerzenia horyzontów. Istnieje jednak obawa, że spadek zainteresowania, jaki nastąpił w ostatnim czasie dla tego przedsięwzięcia, spowoduje, że spotkania z cyklu GOŚĆ SEMPOŁOWSKIEJ przestaną się odbywać. Byłaby to okropna strata dla życia społecznego i kulturalnego naszej Szkoły. Dlatego chcielibyśmy zachęcić wszystkich, aby zainteresowali się tą sprawą. Na pewno są wśród nas ludzie ambitni, kreatywni, pełni chęci i energii, którzy wezmą sprawy w swoje ręce. Może znacie jakąś interesującą osobę, która mogłaby być naszym Gościem. Może dotychczasowa formuła spotkań wymaga odświeżenia? Co zrobić żeby nie zaprzepaścić jednego ze znaków rozpoznawczych naszej szkoły? Masz pomysł? Zgłoś się! Warto!

Joanna Gajownik



La journée de l'Education Nationale



L'éducation va bien au-delà de l'apprentissage de la lecture, de l'écriture et du calcul. Elle représente le meilleur investissement qu'un pays puisse faire pour sa population et son avenir, et elle joue un rôle crucial dans la lutte contre la pauvreté et les inégalités. L'éducation permet à l'individu de se doter des compétences et des outils nécessaires pour mieux subvenir à ses besoins dans l'avenir.

Et chaque année, les enseignants ont leur fête en Pologne : La Journée de l'Education Nationale, appelée avant : La fête des professeurs. Elle a été introduite par le règlement de 1982 qui dit que le 14 octobre (date de la naissance de la Commission de l'Éducation Nationale) on célèbre le Jour de l'Éducation Nationale.

La Commission de l'Éducation Nationale a été créée en 1773 par le roi Stanisław August Poniatowski. Elle constituait le premier ministère de l'instruction publique en Europe. L'activité de la Commission de l'Éducation Nationale a eu une signification très importante dans l'histoire de l'enseignement polonais. De nouveaux programmes de l'instruction ont été élaborés. La réforme de l'éducation a dû constituer un élément significatif de la réforme du pays parce que son but a été de former une génération de Polonais conscients de leurs devoirs de citoyens, de Polonais doués en savoir utile fondé sur des conquêtes de la science de l'époque. Le travail de la Commission de l'Éducation Nationale sur la préparation de programmes nouveaux et des bases de

l'organisation de l'éducation a duré jusqu'à 1780.

Actuellement le 14 octobre est, donc, un jour pendant lequel on se souvient des meilleures traditions de notre nation, de notre pays, on récompense les professeurs mérités en les remerciant de leur peine et dévouement.

Nous les élèves, nous devons aussi montrer à nos professeurs que nous apprécions leur travail. Quel professeur n'a jamais rêvé de faire cours au moins une fois dans sa carrière dans un silence studieux, au milieu d'élèves passionnés par sa matière et qui rivaliseraient pour répondre aux questions qu'il pose ? Alors dans le cadre de cette journée, prenons le temps de les remercier et de leur signifier à quel point ils sont importants !

Il faut sans cesse rappeler la nécessité de reconnaître leur travail. Non pas que les enseignants aient besoin d'être constamment remerciés -ils ne font pas ce métier pour acheter la gratitude d'autrui-, mais parce que nul ne peut donner le meilleur de lui-même sans être reconnu. Reconnu pour ce qu'il est. Reconnu pour les besoins qu'il a. Reconnu pour le travail qu'il fait. Reconnu pour la part qu'il prend à la construction de la société.

Marta Z.

Dlaczego geografia?

Wywiad z panem profesorem Tomaszem Mrozkiem

Dlaczego postanowił Pan studiować geografię?

Zacznę od tego, że zawsze lubiłem szwendać się po górach. Trzymając w ręku mapę, myślałem, że fajnie byłoby je robić. Na początku planowałem pójść do technikum geodezyjnego, ale ze względu na miejsce zamieszkania nie miałem takiej możliwości. Wybrałem takie liceum, które miało mi pozwolić na studia geodezyjne. Później chciałem studiować w Krakowie, ponieważ tylko tam jest Wyższa Szkoła Geodezyjna, ale z różnych przyczyn okazało się to niemożliwe, więc rozpocząłem studia na UMCS w Lublinie. Lublin to wspaniałe miasto do studiowania.



Czy geografia jest trudnym kierunkiem?

Byłem tak jak wy, pilnym uczniem, więc studia nie sprawiły mi trudności. Oczywiście były egzaminy, które nie przypadły mi do gustu, np. socjologia lub psychologia (tzw. odchamiacze), ale muszę przyznać, że psychologia później mi się przydała. Myślę, że wybrałem najtrudniejszą specjalizację - kartografię, ale właśnie to chciałem robić. Wiąże się to z wieloma wyjazdami w kraju i za granicą.

Jakim uczniom poleca Pan studia kartograficzne?

Uczniom, którzy dobrze sobie radzą z matematyką. Z własnego doświadczenia wiem, że lepiej studiować kartografię na politechnice niż na uniwersytecie. Głównie ze względu na pracę, ponieważ inżynierowie kartografii łatwiej ją znajdują.

Skoro chciał Pan być kartografem, to dlaczego został Pan nauczycielem?

To zupełny przypadek. Przyjechałem z żoną do Warszawy, dostałem pracę w wojskowym instytucie właśnie jako kartograf - miało to być związane z wyjazdem za granicę. W

międzyczasie zaniósłem swoje cv do różnych szkół i odezwał się pan dyrektor Walasek (poprzedni dyrektor naszej szkoły). Spodobała mi się jego propozycja i tak zacząłem tu pracować.

Czuje się Pan usatysfakcjonowany?

Tak, Praca w szkole przynosi dużo radości. Czasami jak wchodzę do klasy XY, to krew mnie..., ale taka jest „uroda” uczniów- są lepsi i gorsi. Poza tym zawód nauczyciela to wielki plus dla rodziny. Pozwala spędzać wspólnie wakacje.

Co Pan najbardziej lubi w uczniach?

Samodzielne myślenie, twórcze rozwiązywanie problemów i zadań. Muszę powiedzieć, że bardzo pozytywnie zaskakują mnie gimnazjaliści, szczególnie uczniowie przygotowujący się do konkursów i działający w samorządzie - choć uważa, że więcej uczniów powinno angażować się w życie szkoły. Cenię również spokój, opanowanie oraz kulturę osobistą.

Jak odpoczywa Pan po ciężkiej pracy z młodzieżą?

Wracam do domu i zaczyna się praca z dziećmi. Kiedyś relaksowałem się grając w piłkę ręczną, ale z powodu kontuzji musiałem przestać. Teraz odpoczywam na łonie natury, ale nie jest to łatwe z dwoma małymi urwisami (śmiech). Bardzo chętnie wyjeżdżam w polskie góry - Bieszczady, Beskidy Niskie oraz Tatry, ale nie w sezonie, ponieważ nie lubię „potykać się” o ludzi. Trochę żałuję, że w naszej szkole nie ma pasjonatów górskich wycieczek.

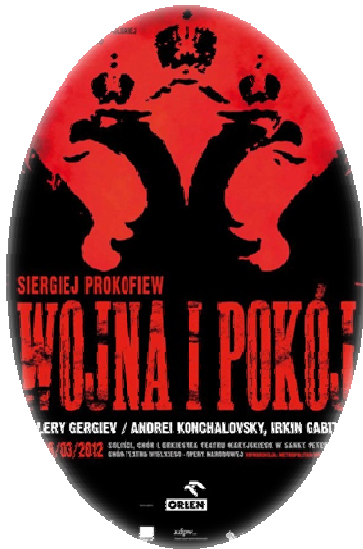
Czy ma Pan jakieś „orędzie do ludu”?

Nie, wszystko, co chcę przekazać uczniom, mówię na lekcjach geografii.

Klara W. i Manuela S.

La guerre et... l'inquiétude

C'était pas difficile à prévoir, que les représentations du Théâtre Mariinsky (Petersbourg) à Varsovie seront l'événement théâtral du saison. Le premier spectacle a eu lieu le 27 mars (qui est notabene La Journée Mondiale du Théâtre), le suivant le 28.



La première en histoire interpretation du chef d'oeuvre de Serge Prokofiev se caractérisait avec grandiosité et monumentalité, manifesté aussi dans le décor. On a employé des moyens classiques d'expression théâtrale (comme le plateau tournante) aussi que des techniques modernes. Le placement d'une grande construction renflé fut un poussée scenographique infortuné – l'installation dominait et encombrait la scène en empêchant la preception de l'opéra.

Le metteur en scène Andreï Kontchalovski en réalisant sa epopée nationale a pris l'attitude à l'étalage de la

puissance de la demi-mythique Russie et « mère Moscou aux pierres blanches ».



Cette interpretation a donné un résultat d'une manifestetion de l'imperialisme, désagréable pour le spectateur polonais. Cet effet devient particulièrement importun dans la deuxième partie de l'opéra, quand sur la scène apparaissent les drapeux aux aigles noires de deux têtes et le chorus intonne quelquefois le chant sur l'offre de la vie pour la gloire de la patrie (la Russie bien sûr).



Les soldats napoléoniens (n'oubliez pas qu'en 1813 il y avait des nombreux polonais entre eux) étaient montrés comme des sadistes stupides et béstiaux, et leur empereur – comme un nain idiot et despotique. Cet image partial et incomplet de l'époque affisque chacun, qui voulait

trouver une miette de la vérité historique dans le spectacle.

Au contraire, le côté musique était parfait. Le ballet, dont le niveau excellente était pleinement montré dans les scènes de danse grandieuses, a charmé la publique.



Les chanteurs ont aussi fait une énorme impression. Irina Mataeva était magnifique dans le rôle de Natacha Rostov. Elle a créée son personnage authentiquement, pas seulement grâce à sa voix émotionnelle et sensuelle, mais aussi sa jeu corporel expressive.



L'orchestre a donné une parade de son art. Ce qui était caractéristique, ils ne jouaient pas modernement, leur façon de faire de la musique pourrait plutôt être appelé «à la belle époque». Mais cet esprit conservateur ne manquait pas de

l'enthousiasme et de la spontanéité, ce qui donnait une impression magnifique. Aussi le rythme et la synchronisation ont coupé le souffle des spectateurs.

Hélas, la plupart du plaisir viennante de la perception d'un oeuvre si travaillé en aspect de la musique était détraqué par décrite avant conception scénique, respirante de l'attitude, laquelle je n'oserai pas même appeler le nationalisme russe. Et c'est ça le raison qui ne permet a se laisser charmer l'opéra de Prokofiev – la réalisation accable avec la manifestation de l'étalage de la Russie et ses aspirations impériales. Et cela, c'est plutôt la matière de la politique que de l'art.

Krystyna B.



Sportowym okiem...



Równowaga sił?

Piłka nożna ruszyła! Sezon trwa w najlepsze, a zeszłoroczni triumfatorzy pucharów i lig ścierają się w Lidze Mistrzów i Lidze Europy. Dotąd prym w europejskiej piłce wiodły zespoły z Hiszpanii i Anglii. W ostatnich latach regularnie dostawały się co najmniej do półfinałów europejskich rozgrywek. Wydają się jednak, że monopol na puchar Champions League został przełamany i do gry włączają się zespoły z innych lig.

Najlepszym przykładem dogonienia czołówki klubów europejskich są zespoły z Niemiec. Bundesliga to już nie tylko Bayern Monachium. Berło władzy w swoim kraju musi już od trzech lat dzielić z innymi klubami m.in. z „polską” Borussią Dortmund. Choć władze klubu z Amsterdam Areny przekonują, że dla nich liga niemiecka ma drugorzędne znaczenie, to niedługo może już tak nie być i Bawarczycy będą musieli wykrzesać tyle samo lub jeszcze więcej sił niż w Lidze Mistrzów. Borussia, która drugi sezon z rzędu trafiła do Ligi Mistrzów, już na pewno się z nią oswoiła i trema debutanta tym razem nie przeszkodzi jej w skutecznej walce o puchar.

Liga francuska od przerwania dominacji Lyonu jest dosyć trudną ligą, jeśli chodzi o prognozowanie wyników. Wszyscy zapewne pamiętają, jak mistrz Bordeaux w poprzednim sezonie bronił się przed spadkiem z ligi.

Dominacja Marsylii również nie potrafiła utrzymać ciągłości osiągnięć, być może przez problemy z grą na kilku „frontach”. Niemniej jako duży plus możemy marsylczykom zapisać regularne występy na boiskach w Europie i wysokie miejsca w Ligue 1. Wreszcie nikomu nieznane Lille i Montpellier! Te drużyny zaskoczyły w zeszłym sezonie i zagarnęły całą ligę dla siebie. Lille jednak w zeszłym sezonie borykało się z uzależnieniem od jednego zawodnika. Niestety, ilekroć znajdą nowego młodego i przede wszystkim utalentowanego zawodnika, tylekroć zostaje on sprzedany bogatszym klubom. Wyniki sprzedaży choćby Edena Hazzarda są dosyć kiepskie, bowiem siła uderzenia Lille nie jest tak duża, co przekłada się na rezultaty meczów. Przypomnę, że Lille przegrało w pierwszym meczu Ligi Mistrzów u siebie z... Bate Borysów (Białoruś). Nie ma tego złego, co na dobre by nie wyszło. Przez zaciętą rywalizację w Ligue 1 do Francji zaczęto ściągać posiłki z zagranicy i tak „nowobogackie”



PSG zdecydowanie podbiło letnie okienko transferowe, ściągając gwiazdy wysokiego formatu, m.in. Ibrahimovića i Silve. Paryżanie mimo małego falstartu nabierają rozpędu, a i w Lidze Mistrzów pierwszy mecz zdecydowanie wygrali 4:1. Paryż idzie w tym roku na podbój Europy, ale czy dadzą radę? Na pewno będą trudnym rywalem i jeśli nie w tym, to w następnym sezonie powinni zdobyć wysokie miejsce w Lidze Mistrzów.

W Anglii i Hiszpanii mimo „stałego” duetu (w przypadku Hiszpanii) czy kwartetu (Anglia) do głosu również dochodzą kluby ościenne. W Hiszpanii dosyć dobrze ligę zaczęła Malaga i Valencia, która była trudnym rywalem zarówno dla Realu, jak i Barcelony. Nic nie wskazuje na to, że dominacja Katalończyków czy Kastylijczyków miałaby się

skończyć, ale czy nie byłoby ciekawie posiadać w lidze silny trzeci klub, który byłby w stanie decydować o czołowych miejscach w Primera Division? W Anglii Brytyjczycy przeżywają ogromne zawirowania. Jedni cierpią na ataki serca związane z kiepską dyspozycją klubu - Liverpool, inni są wręcz oszołomieni tak znakomitym

startem w lidze - Everton, West Brom. Zwłaszcza drużyna z Goodison Park potrafiła w tym roku pomieszać szyki czołowym klubom Premier League.

Niestety polskich klubów w tym roku nie zobaczymy na europejskich boiskach. Jest to o tyle smutne, że nasze miejsca, które mogliśmy zdobyć, zajmuje mistrz Danii, Rumunii, Białorusi... Wobec takiej deklasacji polskiej piłki, nie pomoże już nawet argument budżetowy, bowiem wszystkie te kluby mają o wiele niższy budżet klubu niż czołowe Polskie kluby - Legia, Lech, Śląsk czy Wisła Kraków. Czego nam brakuje? Trochę szczęścia, trochę umiejętności, chęci - niby niewiele, ale skumulowanie tych czynników da nam prawdziwą przyczynę upadku polskich klubów.

Żeby nie kończyć pesymistycznie, mogę zapewnić Czytelników, że ten sezon jest bodaj najciekawszy od kilku lat. Dotyczy to zwłaszcza T-mobile ekstraklasy, Ligue 1, Ligi Niemieckiej, a nade wszystko Ligi Mistrzów. Zapraszam zatem do śledzenia piłkarskich potyczek!



Polska tenisistka, polski tenis, polskiego tenisa złoty wiek!

Agnieszka Radwańska mimo nieudanego i zakończzonego lekkim skandalem występu w Londynie, znowu zaczyna powracać do formy. Wydawało się to bardzo trudne przy tak świetnej dyspozycji Sereny Williams. Popularna „Isia” nie zmieniła taktyki gry i nadal zaskakuje rywalki sprytnymi lobami, skrótami zagraniami w przeciwległy róg. Polka, mimo iż nie powtórzyła sukcesu sprzed roku, zachowała swoje dotychczasowe - trzecie miejsce. Jej charyzma, styl gry, a przede wszystkim sukcesy przyciągają mnóstwo kibiców. Na pochwałę zasługują także panowie Fyrstenberg i Matkowski, którzy regularnie grają z powodzeniem w deblu mężczyzn. Entuzjazm polskim tenisem znowu odżył, co mimo dosyć zmiennej jesiennej pogody możemy zaobserwować na krajowych kortach tenisowych. Zaczyna się bardzo pozytywne zjawisko w polskim sporcie - fascynacja tenisem lub jak kto woli „isiomania”. Na kortach Spójni coraz trudniej znaleźć wolny termin. W Internecie również nie brakuje ofert nauki gry, na które(co najważniejsze) jest duży popyt. Można więc powiedzieć, że tenis po Wojciechu Fibaku przeżywa swój renesans, a mnie pozostaje tylko się z tego cieszyć!



Piotr Kisiel





50-lecie zespołu The Rolling Stones

The Rolling Stones to jeden z najpopularniejszych zespołów rockowych istniejących od 1962 roku do dzisiaj. W jego skład wchodzi Mick Jagger, Keith Richards, Ron Wood oraz Charlie Watts. Pierwszym singlem, który dotarł na pierwsze miejsce listy

przebojów, był utwór "It's All Over Now". Debiutancki album o nazwie „The Rolling Stones” ukazał się w 1964 roku. Zespół przechodził wiele kryzysów, między członkami dochodziło do nieporozumień, co spowodowało, że fani obawiali się, że grupa już na zawsze się rozpadnie i zniknie ze sceny muzycznej. Na szczęście do tego nie doszło.

W tym roku zespół obchodzi swoją 50. rocznicę działalności i z tej okazji zaplanowano na 13 listopada światową premierę najnowszego wydawnictwa Stonesów - kompilacji "GRRR! Greatest Hits", zawierającej najśłynniejsze przeboje zespołu i dwie nowe kompozycje. Muzycy postanowili również wznowić koncerty. Ogłoszono już trzy terminy. Pierwszy raz od 2005 roku. The Rolling Stones zagrają 25 i 29 listopada w Londynie, a także 13 i 15 grudnia w Newark. Miejmy nadzieję, że zespół wróci już na stałe do koncertowania i że planowana trasa nie będzie tą ostatnią.



Joanna Gajownik

„Wokół maltańskiego krzyża”

20 października w Zamku Królewskim w Warszawie zostanie otwarta wystawa pt. „Wokół maltańskiego krzyża”, poświęcona historii jednego z najstarszych zakonów



rycerskich, a zarazem jednej z najbardziej prestiżowych organizacji w Europie – Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego, zwanych także Zakonem Maltańskim.

Wystawa powstała we współpracy z Muzeum Historycznym m.st. Warszawy oraz przy udziale Suwerennego Zakonu Maltańskiego, jego ambasady w Polsce, „Heritage Malta” oraz Polskiego Związku

Kawalerów Maltańskich. Honorowy patronat zgodził się objąć Fra’Matthew Festing – obecny Książe i Wielki Mistrz Zakonu.

Wśród prezentowanych eksponatów znajdują się między innymi portrety, zbroje, regalia i dystynkcje Wielkich Mistrzów, elementy uzbrojenia rycerzy maltańskich czy rzadkie okazy broni białej. Unikatową częścią wystawy będzie oparta na oryginalnym wyposażeniu rekonstrukcja szpitala joannickiego. Ekspozycję wzbogacą także o malarstwo i grafikę, nawiązujące tematycznie do dziejów i misji Zakonu. Poza tradycyjnymi sposobami prezentacji obiektów zastosowane zostały techniki multimedialne, takie jak efekty świetlne i dźwiękowe.



Zakon Św. Jana z Jerozolimy to jedna z najstarszych instytucji chrześcijańskich. Powstał około roku 1050. Jest zakonem świeckim o charakterze wojskowym, rycerskim i szlacheckim, zrzeszającym obecnie ponad 12 tysięcy członków w przeszło 120 krajach. Motto Zakonu brzmi: *Tuitio Fidei et Obsequium Pauperum* – „Obrona Wiary oraz Służba Ubogim i Cierpiącym”. Zasada ta spełniana jest poprzez ochotniczą pracę humanitarną oraz działalność medyczną i społeczną.

„Wokół Maltańskiego Krzyża”

20 października 2012r. – 13 stycznia 2013r.

Zamek Królewski w Warszawie

Galeria Wystaw Czasowych

Krystyna B.

„Zakochani w Rzymie”- recenzja

W wolnym czasie , na poprawę humoru, kiedy jesienna pogoda już daje się we znaki ,a my mamy ochotę na chwilę relaksu, polecam film Woode’go Allena „ Zakochani w Rzymie”.

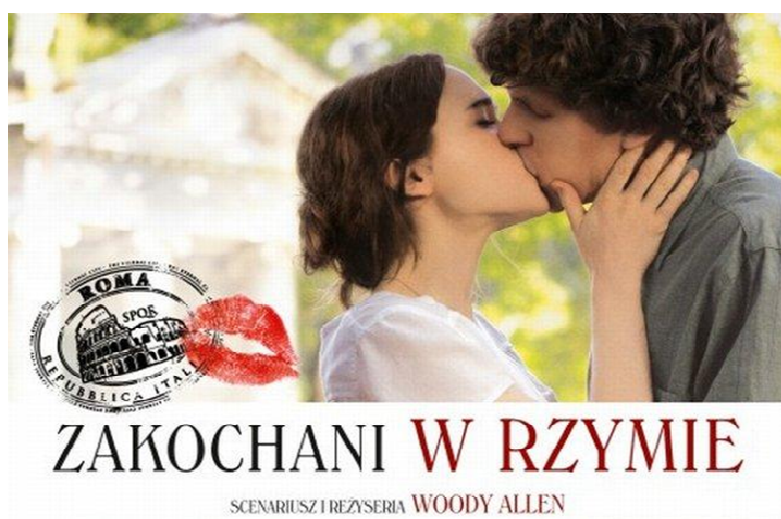
W filmie ukazane są piękne krajobrazy włoskiej stolicy ,w które wplecione są historie różnych ludzi opowiedziane w charakterystycznym dla reżysera stylu.

Błyskotliwy humor i zaskakujące wydarzenia to główne zalety tego obrazu. Woody Allen miał niełatwe zadanie. Ostatni jego film „ O północy w Paryżu” był wręcz oscarowy. Trudno było dorównać i stworzyć coś lepszego lub chociaż równie dobrego. Jednak udało się.

Na pochwałę zasługuje również dobór obsady, czyli nominowana do Oscara Ellen Page („Juno”) i Jessie Eisenberg („The Social Network”), muza reżysera z „Vicky Cristina Barcelona” Penelope Cruz oraz nieobliczalny komik numer jeden, Włoch, Robert Benigni (statuetka dla najlepszego aktora za „Życie jest piękne”), a także trzykrotnie nominowany do Złotego Globu i raz do Oscara Alec Baldwin („To skomplikowane”), powracający po dłuższej przerwie na plan Allena Judy Davis (nominowana do Oscara za „Podróż do Indii” i Allenowskich „Mężów i żony”) i wreszcie... po raz pierwszy od sześciu lat („Scoop – Gorący temat”) Woody Allen we własnej osobie.

Jedynym minusem filmu była niedopracowana ścieżka dźwiękowa. Z szerokiego wachlarzu piosenek jakie oferuje repertuar włoskich artystów wykorzystano jedynie 4 z nich. Według mnie jest to jednak za mało i w pewnym momencie słuchanie 4 piosenek naprzemiennie staje się uciążliwe.

Gorąco zachęcam do obejrzenia „Zakochanych w Rzymie”. Dla porównania z innymi obrazami Allena , ale również dla jego zadziornych żartów , a przede wszystkim dla klimatu całego filmu – włoskich stereotypów , „przypadkowych” wydarzeń i genialnej gry aktorskiej. Miłego oglądania!



Joanna Gajownik

Wakacje z Panem Bogiem

Czy można pójść na imprezę i nie upić się, a mimo to dobrze się bawić? Czy wiara w Boga może sprawiać radość? Czy to możliwe, żeby ludzie wierzący nie byli nudni? Bardzo łatwo się o tym przekonać przychodząc na zwykłe spotkanie Ruch Światło – Życie, potocznie zwanego oazą. Jest to ruch założony przez księdza Franciszka Blachnickiego, a jego początki sięgają roku 1954, kiedy to odbyła się pierwsza oaza.

W ciągu roku odbywają się cotygodniowe spotkania formacyjne dla członków Ruchu, na których uczestnicy pogłębiają swoją wiarę i relację z Bogiem, a także poznają wartościowych ludzi i dobrze się bawią, wspólnie spędzając czas. Średnio co miesiąc odbywają się Rejonowe Dni Wspólnoty, podczas których na wspólnej Eucharystii i świętowaniu niedzieli spotykają się członkowie Ruchu z danego rejonu, a dwa razy w roku organizowane są Diecezjalne Dni Wspólnoty dla członków pochodzących z danej diecezji. Dwa razy do roku odbywają się także Omy, czyli Oazy Modlitwy – weekendowe wyjazdy wspólnoty w celu doskonalenia modlitwy, a także integracji i wspólnej zabawy. Jednak nie można sobie wyobrazić bycia w oazie bez wakacyjnego wyjazdu na rekolekcje.

Co roku w 3 turnusach odbywają się, upragnione i długo wyczekiwane przez wszystkich członków Ruchu Światło – Życie, rekolekcje wakacyjne. Dodatkowo są one podzielone na stopnie w zależności od wieku uczestników. Wyróżniamy: ODB (Oaza Dzieci Bożych) I, II i III stopnia dla dzieci ze szkoły podstawowej, odpowiednio z klas 4-6, OND (Oaza Nowej Drogi) I, II i III stopnia dla uczniów gimnazjum oraz ONŻ (Oazę Nowego Życia) dla uczniów liceum. Są to 15-dniowe wyjazdy w góry, podczas których uczestnicy mogą odnowić swoją relację z Bogiem, poznać wielu ciekawych ludzi i



zawiązać trwałe przyjaźnie. Nietypowa liczba dni związana jest z tym, że każdy dzień jest przeżywany pod znakiem jednej z tajemnic Różańca (radosnych, bolesnych i chwalebnych). Oryginalnym wymogiem wyjazdu na rekolekcje jest prośba o pozostawienie w domu telefonu komórkowego na czas oazy. Ma to na celu ułatwić skupienie się uczestników na temacie rekolekcji oraz sprzyjać nawiązywaniu nowych znajomości i tworzenia relacji z osobami przebywającymi na tej samej oazie.

Plan zajęć na rekolekcjach wakacyjnych jest ściśle określony. Jest w nim miejsce na codzienną Eucharystię, modlitwę, spotkania w grupach i rozważanie Słowa Bożego, jest miejsce na wypełnianie obowiązków, tj. zmywanie po posiłkach czy sprzątanie ośrodka, ale jest również miejsce na spotkania towarzyskie i wspólną zabawę. Ulubionym przez wszystkich momentem dnia są pogodne wieczory, na których cała wspólnota integruje się przez śmiech, tańce i różnorakie zabawy. Odbywają się one codziennie za wyjątkiem dni, w które

rozważa się tajemnice bolesne. Wtedy pogodne wieczory mają poważny nastrój – ogląda się filmy lub przeprowadza konferencje na różne tematy. Również przy posiłkach następuje zmiana – odbywają się one w zupełnej ciszy, którą wypełnia głośne czytanie książek lub słuchanie muzyki. W czasie rekolekcji często praktykuje się zabawę w głośnego lub cichego przyjaciela. Głośny przyjaciel to wylosowana osoba, z którą w ciągu dnia trzeba choć przez chwilę i porozmawiać, co najłatwiej można zrobić podczas wspólnych posiłków. Cichy przyjaciel, to osoba, która ma za zadanie robić miłe niespodzianki wylosowanej osobie w czasie oazy, nie zdradzając jej swojej tożsamości. Ważnym, a zarazem najtrudniejszym, elementem rekolekcji jest tzw. Sacrum Silencium (Święta Cisza), które obowiązuje od wspólnej, kończącej dzień modlitwy do następnego ranka. Czas ten przeznacza się na przyswojenie treści z danego dnia oazy oraz otwarcie się na działanie Boga.

W plan rekolekcji są wpisane również wyprawy w góry, zwykle 1-2 wyjścia, w zależności od pogody. Pod koniec rekolekcji uczestnicy spotykają się na Wakacyjnym Dniu Wspólnoty. Następuje wtedy prezentacja oaz, znaku oaz oraz świadectw z przeżyć z rekolekcji i wspólna Msza Święta. Później jest chwila na spotkania i rozmowy ze znajomymi z innych rekolekcji. Ostatniego dnia oazy urządza się tzw. agapę, czyli ucztę miłości. Przygotowania do niej trwają cały dzień. Poszczególne grupy szykują autoprezentacje, sprzątają ośrodek, a animatorzy (opiekunowie grup) przygotowują uroczystą kolację. Wszyscy ubierają się w odświętne ubrania i po wspólnej Eucharystii odbywa się kolacja połączona z humorystycznymi prezentacjami grup, tańcami i różnymi

zabawami, które trwają do późnego wieczora.

Mogłoby się wydawać, że takie rekolekcje to nic ciekawego i przyjemnego, codzienne Msze Święte, sprzątanie ośrodka, ciężkie do zastosowania zasady. Jednak niesamowity klimat, który się przez to tworzy oraz wartościowe osoby, które można sprawiają, że jest to najprzyjemniejszy wyjazd w całym roku dla każdego oazowicza. Mimo iż zdaje on sobie sprawę z tego, że nie będzie łatwo, jedzie na rekolekcje, by przez te 15 dni uczyć się żyć we wspólnocie, dbać o jej dobro, pogłębiać swoją wiarę, a przy tym dobrze się bawić i odkrywać piękno otaczającego go świata. Nie przekona się o tym ten, kto nie spróbuje pojechać na taki wyjazd wakacyjny i nie doświadczy tego wszystkiego na własnej skórze. Za to każdy oazowicz potwierdzi, że takie wakacje to najwspanialszy wypoczynek zarówno dla duszy, jak i ciała.

Marta Zagajewska



Tomasz Sianecki na spotkaniu

Gościa Sempołowskiej

